

PROBLEM ZADOŚCUCZYNIENIA ZA KRZYWDĘ OSOBOM NIEZDOLNYM DO JEJ ODCZUWANIA

1. Wprowadzenie

Obowiązujące przepisy prawa stwarzają szerokie możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego. Zawsze jest to jednak zadośćuczynienie za doznaną krzywdę¹. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), pokrzywdzony musi udowodnić zaistnienie szkody niemajątkowej, a także wykazać jej rozmiar. Przez lata w orzecznictwie wypracowano bowiem zasadę, wedle której o wysokości zadośćuczynienia decyduje wielkość krzywdy². Nie może być inaczej, skoro celem zadośćuczynienia jest naprawienie poniesionej szkody niemajątkowej³. Stanowi ono jej „przybliżony ekwiwalent”⁴ i powinno „zniwelować ze swej natury niewymierne pieniądze negatywne odczucia osoby, której prawa lub dobra zostały naruszone”⁵.

W praktyce sądowej wskazuje się przeważnie, że przez krzywdę należy rozumieć „ból i cierpienia psychiczne”⁶. Ta definicja wyodrębnia dwie

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, e-mail: dominikapiasecka44@gmail.com.

¹ Por. brzmienie artykułów, w których mowa o zadośćuczynieniu za krzywdę: art. 417², art. 445 § 1, art. 448 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2016 r. poz. 380); art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.); art. 4 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. z 2016 r. poz. 186).

² Por. wyrok SN z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 389/10 (Lex nr 848122); wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07 (Lex nr 461725); wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00 (Lex nr 484718); wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98 (Lex nr 50824).

³ Pomimo nielicznych głosów postulujących istnienie pomiędzy pojęciami „krzywda” i „szkoda niemajątkowa” relacji innej niż równoważności – por. w szczególności: M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2014, s. 211–215 – pojęcia te w tym artykule będą stosowane zamiennie.

⁴ Wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 (Lex nr 369691).

⁵ B. Janiszewska, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową w sprawach medycznych*, PiM 2005, nr 2, s. 97–98.

⁶ Wyrok SN z dnia 18 grudnia 1975 r., I CR 862/75 (Lex nr 7781); wyrok SN z dnia 14 grudnia 2010 r., I PK 95/10 (Lex nr 1120323); wyrok SN z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05 (Lex nr 1614861); wyrok SA w Lublinie z dnia 21 lutego 2006 r., I ACa 69/06 (Legalis nr 89170).

postacie krzywdy. Ból powstaje w wyniku uszkodzenia układu nerwowego lub pobudzenia znajdujących się w różnych miejscach ciała receptorów bólowych⁷. W te struktury anatomiczne są wyposażone nawet prymitywne zwierzęta. Mimo iż dotąd nie do końca zbadany i subiektywny, ból może być stwierdzony na podstawie reakcji ciała, doświadczenia życiowego oraz wiedzy medycznej⁸.

Inaczej rzecz się ma w przypadku drugiej postaci krzywdy, czyli cierpień psychicznych. W pełnym i znanym nam wymiarze są je w stanie odczuwać tylko osoby o ukształtowanej i zdrowej psychice. Osoby upośledzone psychicznie w stopniu znacznym nie są w stanie pojąć i emocjonalnie przetworzyć wagi niewiążącego się z dolegliwościami fizycznymi zła, które im wyrządzono. To jednak psychiczna strona krzywdy jest uważana za jej istotę, a krzywda bywa do niej sprowadzana⁹. Twierdzi się, że krzywda polega na negatywnych przeżyciach poszkodowanego, pojawiających się w konsekwencji „cierpienia psychicznego, fizycznego lub moralnego”¹⁰. Zaznacza się także, że różnorodne czynniki zwiększają rozmiar krzywdy w tej mierze, w jakiej wpływają na pogłębienie poczucia pokrzywdzenia¹¹.

Mimo iż nakreślone powyżej założenia wydają się powszechnie przyjęte w doktrynie i orzecznictwie, praktyka stosowania prawa wygląda nieco inaczej. Zasądzane są zadośćuczynienia za krzywdę osobom, które nie są zdolne do jej odczuwania i nie budzi to rozterek wśród teoretyków prawa ani poważniejszych rozbieżności w orzecznictwie¹². Takie postępowanie jest uzasadniane na trzy różne sposoby, które zostaną omówione w kolejnych

⁷ J. Dobrogowski, J. Wordliczek, *Leczenie bólu*, Warszawa 2007, s. 12.

⁸ Tamże, s. 171–174 i s. 209.

⁹ Por. orzeczenie SN z dnia 16 listopada 1937 r., I C 2955/36 (OSNC 1938, nr 9, poz. 393); J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w Kodeksie cywilnym*, Warszawa 2010, s. 200; I. Dyka, *Zasady przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego*, KPP 2001, z. 3, s. 612.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Por. wyrok SN z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67 (Lex nr 680); uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73 (Lex nr 1696).

¹² M.in. wyrok SN z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 389/10 (Lex nr 848122); wyrok SA w Lublinie z dnia 21 lutego 2006 r., I Aca 69/06 (Legalis nr 89170); wyrok SA w Lublinie z dnia 10 listopada 2009 r., I Aca 523/09 (Lex 1163111); wyrok SA w Lublinie z dnia 10 stycznia 2002 r., I Aca 576/01 (Lex nr 74359).

podtytułach. W dwóch następnych zostanie zaproponowana nowa odpowiedź na pytanie, czy osoby niezdolne do odczuwania krzywdy (w jej klasycznym rozumieniu) są uprawnione do zadośćuczynienia. Uzasadnienie tej odpowiedzi będzie oparte na filozoficznej teorii krzywdy R. Pilata.

Do snucia rozważań upoważniają, zarysowane powyżej, pewne niespójności i sprzeczności pomiędzy przyjętymi podstawami teoretycznymi a praktyką wynagradzania szkody niemajątkowej¹³.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w artykule celowo nie podjęto zagadnienia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osób prawnych. Przepisy Kodeksu cywilnego (art. 448 w zw. z art. 43 k.c.) są przez niektórych interpretowane w sposób, który daje podstawy do twierdzenia, że osoby prawne także ponoszą krzywdę¹⁴. Do pominięcia osób prawnych upoważnia jednak sama norma z art. 43 k.c. Nakaz odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie dóbr osobistych do osób prawnych każe przyjąć, że kodeksowe określenie „krzywda” oznacza tylko krzywdę osoby fizycznej, chociaż art. 448 k.c. stosuje się odpowiednio także w przypadku osób prawnych.

Z pewnością już samo podnoszenie zarzutu nieodczuwania (nieodczuwania w pełni) krzywdy oraz badanie tej kwestii przez sąd może się zdawać w jakimś sensie nie na miejscu i wzbudzać moralny dyskomfort. Możliwe, że te intuicje etyczne należy poprzeć. W tym przypadku konkluzją rozważań nie powinno być stwierdzenie, że na obecnym etapie rozwoju prawa nie powinno się przyznawać zadośćuczynień osobom, które mają ograniczone doznania psychiczne, lecz uściślenie czym są krzywda, jej rozmiar i funkcje.

2. Krzywda jako naruszenie dobra prawnie chronionego

Czynnikami wpływającymi na zwiększenie rozmiaru krzywdy są m.in.: intencje sprawcy, uprzednie relacje pomiędzy nim a pokrzywdzonym, nieodwracalność następstw, zachowanie sprawcy po wyrządzeniu szkody,

¹³ Dostrzegal je między innymi A. Szpunar, wyjaśnienie podane przez tego autora zostanie omówione w dalszej części pracy – por. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 71.

¹⁴ Por. M. Safjan, *Ochrona majątkowa dóbr osobistych po zmianie kodeksu cywilnego*, PPH 1997, nr 1, s. 10 i 13–14.

natężenie jego winy¹⁵. Podkreśla się, że każdą sprawę należy oceniać w sposób maksymalnie zindywidualizowany i uwzględniać te czynniki, o ile wpływają na zwiększenie poczucia krzywdy u poszkodowanego¹⁶. Odpowiednio krzywda, a zatem też zadośćuczynienie osoby niebędącej w stanie pojąć np. zachowania sprawcy, powinny być mniejsze.

Takiej zależności nie widać jednak w kwotach przyznawanych zadośćuczynień. Analizując wyroki sądów, B. Janiszewska doszła do wniosku, że w sprawach, w których powodowie dochodzili naprawienia szkody niemajątkowej powstałej przez zakażenie żółtaczką, kwoty zasądzone na rzecz dzieci były o wiele wyższe niż zasądzone na rzecz osób dorosłych¹⁷. Wysokie są też kwoty zadośćuczynień zasądzonych na rzecz osób, które w wyniku deliktu zostały trwale pozbawione świadomości i możliwości odczuwania.

Nawet okoliczność, że wszystkie szkody powstały zanim osoba przyszła na świat i nie zdołała zaznać innego życia, nie obniżają, lecz podnoszą zasądzone sumy. W takich wypadkach to raczej osoby z otoczenia pokrzywdzonego będą zdawały sobie sprawę z istnienia tego, co nazywamy jego krzywdą w najpowszechniejszym rozumieniu. Wchodząc w jego rolę będą mogły żałować nieprzeżytego w pełni życia, braku logicznego kontaktu z najbliższymi, upokorzenia. Nie za ich cierpienia psychiczne dochodzi wszakże naprawienia szkody pokrzywdzony¹⁸. Pełne wyjaśnienie problemu daje ujęcie szkody niemajątkowej nie jako ujemnych skutków naruszenia dobra, jak to przedstawiano powyżej, lecz jako samego tego naruszenia¹⁹. Wedle tej koncepcji szkodą jest samo

¹⁵ Por. wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, (Lex nr 484718); wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 (Biul. SN 2008, nr 4, poz. 11); wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07 (Lex nr 461725); wyrok SN z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 340/09 (Lex nr 852529); wyrok SA w Lublinie z dnia 10 stycznia 2002 r., I Aca 576/01 (Lex nr 74359); wyrok SN z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77 (OSNCP 1978, nr 11, poz. 210); wyrok SA w Krakowie z dnia 9 marca 2001 r., ACa 124/01 (PS 2002, nr 10, s. 130).

¹⁶ Por. wyrok SN z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67 (Lex nr 680); uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73 (Lex nr 1696).

¹⁷ B. Janiszewska, *Zadośćuczynienie...*, s. 105–106.

¹⁸ Por. wyrok SN z dnia 8 stycznia 1965 r., II CR 2/65 (Lex nr 4573).

¹⁹ M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 227–233; opis rozróżnienia w odniesieniu do naruszenia posiadania: T. Dybowski, *Odszkodowanie za naruszenie posiadania*, NP 1973, nr 1, s. 4 i 10.

„wkroczenie w sferę” dóbr przynależnych pokrzywdzonemu²⁰. Skutki tego naruszenia są zaś potrzebne, aby wyznaczyć rozmiar szkody. Wyrządzenie krzywdy jest równoznaczne ze stwierdzeniem naruszenia dobra.

Przeciwno rozumieniu szkody jako naruszenia podano wiele argumentów. Zgodzić się trzeba m.in. z M. Kalińskim, iż twierdzenie, że jakiś stan rzeczy stanowi naruszenie dobra chronionego prawem i przez to powinien być traktowany jako szkoda, przyjmuje dowodzoną tezę za przesłankę rozumowania²¹. W tej koncepcji wynik naruszenia dóbr został zrównany z samym naruszeniem. Poza tym istnieje wiele naruszeń dóbr prawnie chronionych, które nie niosą z sobą żadnych uszczerbków. Wedle koncepcji krzywdy jako naruszenia one także stanowiłyby szkodę. Tymczasem ten, komu przysługuje jakieś dobro, może w wielu przypadkach wyrazić zgodę na jego naruszenie. Zwykle godzi się on właśnie dlatego, że skutki takiego naruszenia nie stanowią krzywdy.

3. Obiektywny charakter dóbr osobistych

W ramach drugiego wyjaśnienia krzywdę określa się jako niedający się wyrazić w pieniądzu uszczerbek spowodowany naruszeniem dobra osobistego²².

Dobra osobiste są ściśle związane z konkretną jednostką, wraz z nią powstają i gasną²³. Nie mają jednak charakteru subiektywnego, ponieważ stanowią je jedynie wartości powszechnie przypisywane osobie ludzkiej²⁴. Z tego twierdzenia wynikają wytyczne oceny konkretnego stanu rzeczy pod kątem jego przynależności do zbioru, którego stałe elementy wymienia art. 23 k.c. O tym, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z dobrem osobistym, rozstrzygają „panujące w danym społeczeństwie

²⁰ M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 227.

²¹ Tamże, s. 227.

²² A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, s. 68; M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 227; wyrok SN z dnia 24 września 2008 r., II CSK 126/08 (OSN-ZD 2009, nr 2, poz. 59).

²³ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 157; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, s. 86.

²⁴ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, s. 86 i 88–89; J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 23.

zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe²⁵. Stąd dobra osobiste mają w dużej mierze obiektywny charakter, powstają i zanikają wraz z rozwojem społecznym.

Według koncepcji obecnie dominującej dobra osobiste kreują skuteczne *erga omnes* ściśle im odpowiadające prawa podmiotowe²⁶. Dzięki przyjęciu konstrukcji praw podmiotowych, każdemu dobru osobistemu towarzyszy obowiązek niewkraczania w sferę przez nie chronioną. O tym, czy takie naruszenie miało miejsce decyduje także rzeczowa ocena danych okoliczności, odnosząca się na przykład do poglądów rozsądnych ludzi czy opinii społecznej²⁷. Szkoda niemajątkowa w tej koncepcji zwykle pozostaje wciąż skutkiem naruszenia, ale dzięki temu, że wiąże się zawsze z naruszeniem określonego dobra osobistego zyskuje częściowo obiektywny charakter²⁸. Dzięki obiektywnemu ujęciu dóbr osobistych ochrona przysługuje także osobom, które nie mogą zrozumieć znaczenia działania naruszającego. I to w razie naruszenia każdego dobra osobistego, nie tylko zdrowia i życia²⁹.

W tym nurcie należy umieścić uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego dnia 24 marca 2011 r., którym utrzymano rekordowe zadośćuczynienie w kwocie miliona złotych dla osoby niezdolnej do odczuwania cierpień psychicznych. Stwierdzono, że „zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może zaś oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł”³⁰.

Sąd uznał, że w tym przypadku krzywdę stanowi pewna konkretna, dająca się obiektywnie ocenić jako niekorzystna, sytuacja życiowa powoda, w której znalazł się w wyniku naruszenia jego dóbr – zdrowia,

²⁵ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, s. 89.

²⁶ Tamże, s. 86 i 92.

²⁷ Tamże, s. 91.

²⁸ Tamże, s. 71.

²⁹ Tamże, s. 91.

³⁰ Wyrok SN z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 389/10 (Lex nr 848122).

życia i integralności cielesnej. Tym samym odstąpiono od klasycznego rozumienia krzywdy jako „ból i cierpienia psychicznego”.

Podobny tok rozumowania można odnaleźć w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie³¹, w którym stwierdzono odpowiedzialność szpitala za ogromne upośledzenie dziecka podczas porodu. Sąd podkreślił, że o rozmiarze krzywdy decydują: „pozbawienie szans na zwykły rozwój i życie, nieodwracalność następstw zdarzenia i brak szans na istotną poprawę stanu zdrowia oraz skazanie na stałą pomoc i opiekę”³². Rozwój fizyczny oraz samodzielność życiową można uznać za dobra ściśle związane z naturą i godnością człowieka. Mają one uznaną wartość, wykraczającą poza dobre samopoczucie jednostki. Ich pozbawienie stanowi krzywdę osoby, nawet jeżeli dla niej samej i w stanie, w którym się ona znajduje, nie mają żadnej wagi.

Mimo tego, rozumienie krzywdy jako tylko takiego uszczerbku, który jest konsekwencją naruszenia dóbr osobistych, nie stanowi właściwej kanwy dla rozwiązania problemu zadośćuczynienia za krzywdę osobom niezdolnym do jej odczuwania. Koncepcja ta wydaje się być oparta o analizę jedynie kodeksowych podstaw naprawienia szkody niemajątkowej³³. Tymczasem sąd nie zawsze musi stwierdzić naruszenie dobra osobistego, by przyznać zadośćuczynienie³⁴. Trudno mówić o naruszeniu dobra osobistego chociażby w przypadku zadośćuczynienia za zmarnowany urlop³⁵, czy za niezachowanie przejrzystości procedury ustalającej kolejność dostępu do świadczeń zdrowotnych³⁶. Dobrem osobistym jest tylko „wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować

³¹ Wyrok SA w Lublinie z dnia 21 lutego 2006 r., I ACa 69/06 (Legalis nr 89170).

³² Tamże.

³³ W art. 448 k.c. wprost jest mowa o naruszeniu dóbr osobistych, art. 445 k.c. natomiast chroni dobra osobiste, takie jak życie zdrowie i wolność.

³⁴ J. Matys, *Model...*, s. 199.

³⁵ Por. uchwała SN z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10 (OSNC 2011, nr 4, poz. 41); orzeczenie TS z 12.03.2002 r., C-168/00, *Simone Leitner przeciwko TUI Deutschland GmbH & Co. KG* (CURIA).

³⁶ Art. 6 ust. 2 w zw. z art. 4 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. z 2016 r. poz. 186).

i zobiektywizować³⁷. Na tle takiego pojmowania dóbr osobistych nie da się skonstruować dobra osobistego, którego treścią byłby np. niezakłócony wypoczynek. Przy zmarnowanym urlopie mamy do czynienia po prostu z interesem niemajątkowym wierzyciela, który został wykreowany i zabezpieczony przez umowę³⁸.

Nie ma przy tym powodów by sądzić, że zadośćuczynienie w tych wypadkach byłoby przyznawane za inne uszczerbki niemajątkowe niebędące krzywdą. Należy opowiedzieć się za kryterium wyróżnienia krzywdy jako mającym charakter materialny – ze względu na naturę objętych nią uszczerbków, nie formalny – ze względu na normatywną klasyfikację dobra, którego naruszenie stanowiło jej przyczynę.

4. Waga represyjnej funkcji zadośćuczynienia

Plaszczyzna problemu zadośćuczynienia za krzywdę osobom niezdolnym do jej odczuwania rozpościera się pomiędzy kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia a opierającym się o psychiczną sferę jednostki charakterem szkody. Z powodów takich, jak wiek czy stan zdrowia, pokrzywdzony może być niezdolny do odczucia nie tylko krzywdy, ale także pozytywnych skutków, które ma przynieść zadośćuczynienie.

Kolejne uzasadnienie przyznawania takim osobom zadośćuczynień nie ogniskuje się wokół definicji krzywdy, lecz skupia się na funkcji zadośćuczynienia. Kładzie się nacisk na istnienie, obok kompensacyjnej (naprawienia czy też złagodzenia krzywdy), innych realizowanych przez zadośćuczynienie funkcji.

Na tytułowy problem można bowiem też spojrzeć z drugiej strony. Przyjęcie funkcji kompensacyjnej, przy jednoczesnym rozumieniu krzywdy jako uszczerbków w sferze psychicznej jednostki prowadzi do poważnej teoretycznej niespójności. Zadośćuczynienie ma naprawić szkodę niemajątkową wyrządzoną czynem niedozwolonym. Ponieważ szkoda ta ma zachodzić w psychicznej sferze człowieka, jej kompensacja musi polegać na pozytywnym oddziaływaniu na psychikę. Według

³⁷ Uchwała SN z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10 (OSNC 2011, nr 4, poz. 41).

³⁸ M. Wilczyńska, *Przyznanie zadośćuczynienia w ramach reżimu kontraktowego – wnioski de lege lata i de lege ferenda* [w:] P. Stec, M. Załucki, *Wokół rekodyfikacji prawa cywilnego. Prace jubileuszowe*, Kraków 2015, s. 326.

przedstawicielei doktryny, pieniężna rekompensata powinna dać pokrzywdzonemu „satisfakcję płynącą z możliwości dysponowania środkami pieniężnymi” albo wsparcia popieranego przez niego celu (w przypadku wyboru zasądzenia sumy na cel społeczny)³⁹. Oczywiście osiągnięcie takich celów jest w przypadku osób niemających ukształtowanej psychiki niemożliwe.

Częste jest więc powoływanie się na pełnienie przez zadośćuczynienie funkcji prewencyjno-wychowawczej⁴⁰. Prewencja i wychowanie mają szansę zaistnieć, jeżeli wiadomości o zasądzanych kwotach rozprze-strzeniają się w społeczeństwie. W szczególności, jeżeli są one wysokie, zniechęcają do łamania reguł i przeciwdziałają lekkomyślności. Choć opisanie skutki społeczne zadośćuczynienia są prawdopodobne, to niemożliwe do potwierdzenia. Nie da się rozstrzygnąć, czy ktoś postąpił poprawnie z obawy przed odpowiedzialnością, czy ze względu na inne wewnętrzne przekonania.

Najczęściej przywoływaną funkcją zadośćuczynienia jest funkcja represyjna⁴¹. Represja przejawia się w dotkliwosci zadośćuczynienia dla sprawcy. Ma ono stanowić „karę cywilną” za czyn niedozwolony, którego się dopuścił⁴². Jeżeli przyjmuje się istnienie funkcji represyjnej, można podkreślać jej wagę w sytuacji naruszenia praw osoby, która nie jest w stanie odczuć wyrządzonej krzywdy. Skoro konieczne jest ukaranie sprawcy (odpowiedzialnego za naprawienie) szkody przez pozbawienie go środków finansowych, błędnie znaczenie czynników znajdujących się po stronie pokrzywdzonego. Następuje przeniesienie środka ciężkości z odczuć poszkodowanego ku wymierzeniu sprawiedliwości.

³⁹ A. Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Zakamycze 2004, s. 244.

⁴⁰ Por. wyrok SN z dnia 17 lutego 1958 r., III CR 1010/57 (OSNCK 1958, nr 3, poz.63); wyrok SA w Krakowie z dnia 5 listopada 2002 r., I Aca 869/029 (Lex nr 82158).

⁴¹ Por. M. Nesterowicz, *Głosa do wyroku SN z dn. 24 marca 2011, I CSK 389/10* [w:] M. Nesterowicz, *Pravo medyczne. Komentarze i głosa do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2012, s. 328–329.

⁴² A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, s. 78.

Strategię taką zastosowano w sprawie toczonyj przed Sądem Apela-cyjnym w Lublinie i zakończonyj wyrokiem z dnia 10 stycznia 2002 r.⁴³ W wyniku nieprzeprowadzenia bezwzględnie koniecznego cesarskiego cięcia powód doznał ciężkiej postaci encefalopatii niedotlenieniowo-nie-dokrwiennej, której następstwem było mózgowe porażenie dziecięce. Dwuletni chłopiec nie wykonywał prawie żadnych ruchów, leżał cały czas na plecach w przekrzywionej pozycji z podkurzonymi kończynami, rozróżniał jedynie jasność i ciemność, cierpiał na padaczkę. Reagował wprawdzie na intonację głosu i dotyk, ale jego mózg był uszkodzony w stopniu nie dającym nadziei na poprawę funkcji psychicznych, w tym rozróżniania mowy. Wedle opinii biegłych nie było szans na poprawę. Sąd podkreślił, że w okolicznościach sprawy koniecznym jest zaakcentowanie funkcji represyjnej „poprzez jej wpływ na wysokość odszkodowania”, z tej racji, że kalectwo powoda zostało spowodowane „przez lekceważenie podstawowych obowiązków i przeciętnej staranności przy świadczeniu usług medycznych”⁴⁴.

Jednak podnoszenie wagi funkcji represyjnej w prawie cywilnym, chociaż czynione nagminnie, powinno zdać się osobiwe. Rolą cywilnej gałęzi prawa jest porządkowanie stosunków pomiędzy jednostkami w sprawiedliwy sposób. W przypadku odpowiedzialności cywilnej jest to sprawiedliwość wyrównawcza⁴⁵. Odszkodowanie (zadośćuczynienie) nie jest „karą cywilną”; świadczy o tym chociażby rozwinięcie się odpowiedzialności niezależnej od winy. Brak jest podstaw by twierdzić, że prawo cywilne ma jakkolwiek karać sprawcę szkody. W przypadku szkody niemajątkowej nie o karanie chodzi, lecz o wyrównanie uszczerbku i zapewnienie

⁴³ Wyrok SA w Lublinie z dnia 10 stycznia 2002 r., I Aca 576/01 (Lex nr 74359).

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ „Idealem sprawiedliwości wyrównawczej jest przywrócenie statusu *quo ante* przed dobrowolną wymianą lub przed wyrządzoną bezprawnie krzywdą” – W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1988, s. 70. Zestawienie z tą treściwą definicją brzmienia art. 471, art. 415 czy art. 448 k.c. prowadzi do wniosku, że w tym przypadku właśnie o sprawiedliwość wyrównawczą chodziło „ustawodawcy”. Świadczy o tym już samo użycie zwrotów „naprawienie szkody”, czy „środki potrzebne do usunięcia skutków naruszenia”. Nacisk został tu położony na szkodę, nie osobę sprawcy, a celem jest przede wszystkim (zaś jeżeli odczytywać przepisy literalnie – wyłącznie) wyeliminowanie niekorzystnych dla pokrzywdzonego zmian w rzeczywistości, które powstały w wyniku deliktu.

poszkodowanemu ulgi, poprawy życia, satysfakcji⁴⁶. Represją, także majątkową, zajmuje się prawo karne.

Oczywiście, nakaz wyrównania szkody może być dla zobowiązanego bardzo dotkliwy, podobnie jak dla sprawcy proces sądowy. Dotkliwe bywają też jednak np. podatki i opłaty na rzecz administracji, a nie uważa się ich za „kary publiczne”. Granica roszczeń o naprawienie szkody niemajątkowej powinna być każdorazowo wyznaczana przez rozmiar krzywdy. Natomiast w każdej sprawie, w której sąd widzi potrzebę represji, powinien zaangażować środki prawnokarne⁴⁷.

Mówienie o spełnianiu roli represyjnej, a także wychowawczej, jest niepoprawne również z tego względu, że ogromna większość zadośćuczynień nie jest wypłacana przez sprawców krzywd z ich własnych portfeli, a ze środków ubezpieczycieli⁴⁸.

Intuicyjnie można stwierdzić natomiast, iż nie jest właściwe powiedzenie o osobie, której odebrano możliwość „normalnego” funkcjonowania, że nie jest pokrzywdzona. „Przede wszystkim na wysokość zadośćuczynienia nie może mieć wpływu fakt, że małoletni powód jest w istocie pozbawiony możliwości odczuwania swego kalectwa, gdyż także krzywda polegająca na pozbawieniu możliwości takiego odczuwania powinna być zrekompensowana zadośćuczynieniem” – stwierdził Sąd Apelacyjny w Lublinie zasądzając 200 tysięcy złotych we wspomnianej powyżej sprawie⁴⁹. Jest to rozstrzygnięcie słuszne. Niemniej jednak, pierwszym wynikiem przemyślenia kwestii nie powinno być podniesienie wagi represji w prawie cywilnym, ale konstatacja nieprawidłowości takiego ujmowania krzywdy, które sprowadza ją tylko i wyłącznie do przeżyć psychicznych. Warto byłoby także dostrzec potrzebę przynajmniej częściowego odseparowania pojęcia krzywdy od osoby poszkodowanego.

⁴⁶ Por. wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I KKN 969/98 (Lex nr 50824), w którym wprost stwierdzono: „(...) nie ma żadnych podstaw, aby zadośćuczynienie traktować jako wyraz kary cywilnej. Zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy”.

⁴⁷ Całkowite odrzucenie w prawie polskim „teorii kary prywatnej” postuluje A. Szpunar w pracy *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 79.

⁴⁸ Tamże, s. 79.

⁴⁹ Wyrok SA w Lublinie z dnia 10 stycznia 2002 r., I Aca 576/01 (Lex nr 74359).

5. Krzywda jako relacja pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą

Wszystkie trzy koncepcje są interesujące i mają sporą wartość eksplikacyjną. Uzasadnienia przez nie proponowane nie mogą jednak satysfakcjonować. Ujęcie krzywdy jako samego naruszenia dobra prawnie chronionego jest nadmiernym teoretyzowaniem i klóci się ze zdrowym rozsądkiem. Położenie nacisku na obiektywne funkcjonowanie przynależnych każdej jednostce i ściśle z nią związanych dóbr osobistych wyrzuca poza pojęcie krzywdy wiele stanów rzeczy, które krzywdą nazywa sama ustawa. Podnoszenie istnienia funkcji represyjnej w prawie cywilnym wydaje się nie przystawać do jego charakteru.

Proponuję rozważyć zastosowanie na potrzeby odpowiedzialności cywilnej nowej, szerszej definicji krzywdy. Będzie ona lepiej wyjaśniała, czym jest krzywda oraz dlaczego poczucie krzywdy nie jest warunkiem koniecznym przyznania zadośćuczynienia. Jest to definicja zaczerpnięta od filozofa R. Pilata, z niejednokrotnie powoływanej w pracach prawników rozprawy pod tytułem „Krzywda i zadośćuczynienie”.

Według R. Pilata w najogólniejszej postaci przez krzywdę rozumie się „zło wyrządzone przez człowieka drugiemu człowiekowi” z zastrzeżeniem, że nie są nią ani przypadkowe szkody, ani uszczerbki wyrządzone w samoobronie czy dla ratowania wyższego dobra⁵⁰. Natomiast w swej istocie krzywda jest relacją pokrzywdzonego ze sprawcą. Ta relacja powstaje w momencie użycia przez sprawcę przemocy, przy czym przemoc jest u Pilata rozumiana jako skorzystanie z faktycznej przewagi jaką jeden człowiek ma nad drugim człowiekiem w sposób zmierzający „do zredukowania jego człowieczeństwa do tych tylko elementów, które przemocy podlegają”⁵¹. Na przykład lekarz ma przewagę nad pacjentem polegającą na dostępie do jego ciała, możliwości ordynowania mu medycznych specyfików, zastosowania danej metody itp. Dziennikarz ma przewagę nad opisywaną przez siebie osobą, ponieważ może, ostatecznie bez jej kontroli, opublikować artykuł na jej temat. Jeżeli lekarz uszkodzi ciało pacjenta przez niezachowanie ostrożności albo dziennikarz opubli-

⁵⁰ R. Pilat, *Krzywda i zadośćuczynienie*, Warszawa 2003, s. 15–16.

⁵¹ Tamże, s. 27–28.

kuje artykuł szkalujący kogoś, to będzie to skorzystanie z przemocy zapoczątkowujące relację krzywdy.

Krzywdą ma niejednorodną naturę, składa się na nią przede wszystkim szkoda, będąca materialnym (np. uszkodzenie ciała) albo psychicznym (np. upokorzenie) uszczerbkiem. Szkoda nie wyczerpuje jednak „treści krzywdy”, którą współtworzy szereg wewnętrznych i zewnętrznych warunków, jak np. intencje, uczucia, uprzednie relacje pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym⁵². Wchodzi one w skład krzywdy jako one same, a nie jako ich reperkusje w psychicznej sferze pokrzywdzonego. Krzywdę współtworzą także czynniki zupełnie niezależne od krzywdziciela (np. wynikające z wysokiej wrażliwości pokrzywdzonego), za które odpowiada on z tego względu, że doprowadził do powstania relacji krzywdy. Istotne z prawniczego punktu widzenia jest także stwierdzenie Pilata co do efektów, jakie wywiera krzywda. Zdaniem filozofa są one trwałe i nie dadzą się sprowadzić do szkód fizycznych i odczuć psychicznych: skutkiem krzywdy jest naruszenie godności człowieka jako człowieka⁵³.

R. Pilat jako etyk naturalnie krytycznie wypowiada się co do możliwości jakiegokolwiek naprawienia krzywdy i rozwiązania poszukuje w całkowitym przebaczeniu (wtedy dopiero relacja krzywdy zostaje zerwana i przestaje istnieć). W tej części jego filozoficzna teoria nie jest możliwa do zaaplikowania w doktrynie prawa⁵⁴.

Jego rozważania co do samej istoty krzywdy są jednak bardzo dla prawników przydatne. Trudno oprzeć się wrażeniu, że „krzywda jako relacja” czerpie po trochu z każdej z koncepcji prezentowanych w orzecznictwie, któremu przychodzi się mierzyć z roszczeniami o zadośćuczynienia dochodzonymi w imieniu osób niemających świadomości swego pokrzywdzenia. Rozwiązuje dylemat, który można zatytułować „krzywda jako naruszenie czy jako skutek naruszenia”⁵⁵. Według R. Pilata sama relacja krzywdy powstaje przez następujące w określonych warunkach

⁵² Tamże, s. 17 i 20.

⁵³ Tamże, s. 197.

⁵⁴ Chociaż nawet przedstawiciele doktryny prawa podnoszą, że przebaczenie przez poszkodowanego sprawia, iż krzywda przestaje istnieć, a zadośćuczynienie nie powinno być przyznane – por. I. Dyka, *Zasady...*, s. 624.

⁵⁵ Poruszony w podtytule 2.

skorzystanie z przemocy, które zwykle wiąże się z naruszeniem dóbr prawnie chronionych. Naruszenie jednak przede wszystkim zawsze wchodzi w skład krzywdy jako jeden z jej elementów. Teoria krzywdy jako relacji pozwala uwzględnić np. zachowanie sprawcy i stopień jego winy bez odwoływania się zarówno do psychiki pokrzywdzonego, jak i potrzeby napiętnowania zachowań sprawcy. Daje możliwość zachowania funkcji kompensacyjnej jako funkcji zadośćuczynienia, a przy tym włączyć pewien element obiektywnych wartości, jak godność osoby ludzkiej. Funkcjonuje także niezależnie od zasady odpowiedzialności. Taki sam jest schemat powstawania relacji krzywdy zarówno w przypadku odpowiedzialność na zasadzie winy, jak i słuszności czy ryzyka.

6. Rozwiązanie problemu zadośćuczynienia za krzywdę osobom niezdolnym do jej odczuwania

Zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę, rozumianą jako ból i cierpienia fizyczne, choć sprawdza się w większości przypadków, zawodzi w niewielkim odsetku trudnych spraw. Sąd drugiej instancji w sprawie rozpoznawanej ostatecznie przed Sądem Najwyższym, zmniejszając kilkukrotnie zadośćuczynienie stwierdził: „Ponieważ po pewnym czasie dziecko zaczęło reagować na bodźce bólowe, to należy uznać, że odczuwało cierpienia fizyczne, nie odczuwało jednak cierpienia psychicznych, związanych z odczuciem wyrządzonej mu krzywdy. Podstawą ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie może być to, co Kamil B. utracił umierając, a więc nieprzeżyte życie i to, co ono mogło i powinno było mu przynieść”⁵⁶. W stanie faktycznym cytowanego orzeczenia małoletni powód przez 14 miesięcy żył „na granicy śmierci”, właściwie bez możliwości odbioru bodźców ze świata zewnętrznego. Trudno odmówić sądowi drugiej instancji znajomości zagadnienia odpowiedzialności za krzywdę. Zastosował on w praktyce pogląd o ujemnych przeżyciach psychicznych jako elemencie koniecznym szkody niemajątkowej.

Trzeba jasno powiedzieć, że dominująca obecnie definicja krzywdy jest niepoprawna. Nieodpowiednie jest także traktowanie krzywdy, na wzór szkody majątkowej, jako wyrwy w psychice poszkodowanego.

⁵⁶ Wyrok SN z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 389/10 (Lex nr 848122).

Przypadek osób niezdolnych do odczuwania pokazuje, że porównanie takie może prowadzić do niesłusznych rozstrzygnięć.

Bazując na tym, co zostało powiedziane o filozoficznej teorii krzywdy R. Pilata, należy twierdząco odpowiedzieć na pytanie, czy osobom nieposiadającym rozwiniętej psychiki należy się zadośćuczynienie za krzywdę – nawet jeżeli pokrzywdzony, tak jak Kamil B., nie zaznał ani przez moment życia z pełnią świadomości. Jego przykład może posłużyć do przedstawienia procesu ustalania, że zaistniała krzywda.

Relację krzywdy zapoczątkowuje skorzystanie z przemocy. Owa przemoc ma polegać na wykorzystaniu faktycznej przewagi posiadanej nad drugą stroną. Kamil B. był całkowicie oddany w ręce personelu medycznego przeprowadzającego poród i faktycznie zależny od jego działań. Personel posiadał więc faktyczną przewagę nad Kamilem B. i wykorzystywał ją, podejmując działania. Z krzywdą mamy do czynienia jednakże tylko, jeżeli to wykorzystanie odbyło się w sposób prowadzący do zredukowania człowieczeństwa podlegającego przemocy do tych tylko elementów, które przemocy podlegają. Nie zostałyby zapoczątkowana zatem, gdyby poród został przeprowadzony w sposób, który umożliwiłby Kamilowi B. zwyczajny rozwój osobowy i normalne życie. Wtedy można by powiedzieć, że personel skorzystał z przemocy w celu uwzględniającym człowieczeństwo rodzącego się, mając na uwadze jego ludzki potencjał i godność. W tym wypadku jednak człowieczeństwo zostało zredukowane do ciała, a powód został potraktowany w sposób nieostrożny, niezgodny z wiedzą i zasadami, które sprawcy znali. Jego godność jako człowieka została przez to postępowanie naruszona. Pomiędzy sprawcami a pokrzywdzonym powstała więc relacja krzywdy.

Naruszenie zasad ostrożności samo w sobie jest jednym z elementów krzywdy. W jej skład wchodzi też materialne komponenty: różnego rodzaju uszkodzenia ciała, ich skutki (np. unieruchomienie, stała pozycja leżąca, brak rozwoju ciała), nieodwracalność materialnych skutków naruszenia, jak również obojętne zachowanie sprawców, pozbawienie pokrzywdzonego pewnych dóbr (miłości, więzi rodzinnych, możliwości odbierania bodźców wzrokowych czy słuchowych) itd. W skład krzywdy

wchodzi także niemożność, ze względu na stan, porozumienia się ze sprawcą, przyjęcia jego ewentualnych przeprosin i przebaczenia.

Zadośćuczynienie osobom, które nie są w stanie odczuć wyrządzonego im zła należy się, ponieważ one także ponoszą krzywdę. Krzywda ta z oczywistych względów nie obejmuje żadnych reperkusji w psychice. Zgodnie z teorią krzywdy R. Pilata nie ma to większego znaczenia. Krzywda nie jest bowiem wewnętrzną cechą pokrzywdzonego, ale jako relacja pokrzywdzonego ze sprawcą istnieje niezależnie od psychicznych przeżyć pokrzywdzonego. Jako relacja ma charakter systemu, w którym wielość elementów o cechach materialnych, psychicznych i moralnych współwystępuje i dookreśla się wzajemnie⁵⁷. Brak jednego z nich nie powoduje, że owa relacja nie powstaje, inna jest jedynie jej treść.

Przyjęcie, że krzywda jest relacją o charakterystyce przedstawionej powyżej nie pociąga za sobą zmiany sposobu określania wysokości zadośćuczynienia. Jak zostało wspomniane, duża część elementów wchodzących w skład relacji krzywdy i tak jest współcześnie uwzględniana – jako czynniki wpływające na jej wielkość. Tak jak to jest w przypadku osób zdających sobie sprawę ze swojego pokrzywdzenia, zadośćuczynienie ma spełniać funkcję kompensacyjną – złagodzenia i wynagrodzenia wyrządzonego zła.

Jego wysokość powinna więc odpowiadać wielkości krzywdy. Musi być ona każdorazowo ustalona w drodze indywidualnej analizy sprawy. Przyjęcie, że krzywda jest relacją, pozwala utrzymać i wzmocnić kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. W skład krzywdy jako relacji wchodzi bowiem także elementy niezwiązane z osobą pokrzywdzonego. Przykładowo, jeżeli zdaniem sądu wyjątkowo rażące naruszenie reguł ostrożności przez sprawcę powinno znaleźć odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia, sąd nie musi powoływać się na potrzebę represji sprawy albo „wychowania” społeczeństwa. Samo naruszenie współtworzy krzywdę, a jego charakter wpływa na ogólny kształt relacji i tym samym wielkość krzywdy.

⁵⁷ R. Pilat, *Krzywda...*, s. 171–172.

7. Podsumowanie

Problem zadośćuczynienia za krzywdę osobom niezdolnym do jej odczuwania stanowi pewną „anomalie” – sprawę nietypową, która negatywnie weryfikuje funkcjonujące w doktrynie i orzecznictwie teorie na temat tego, czym jest krzywda. Zmusza do tego, żeby je zrewidować i odświeżyć, a może nawet zmienić na zupełnie nową – taką, za pomocą której będzie możliwe spójne wytłumaczenie wszystkich przypadków, w których przyznawane jest zadośćuczynienie. Użyteczną, nową teorię może stanowić odpowiednio dostosowana do prawa teoria „krzywdy jako relacji” R. Pilata. Od 1964 roku przepisy nie łączą wprost krzywdy z moralnością⁵⁸. Jednak sama natura szkody niemajątkowej niejako odsyła do tego pozaprawnego systemu normatywnego. Sięgnięcie do nauki o moralności w poszukiwaniu jej definicji, wydaje się więc jak najbardziej uzasadnione.

Według Pilata szkoda nie jest pojedynczym zjawiskiem, lecz wieloelementową relacją pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą, na którą składają się zarówno psychiczny lub materialny uszczerbek (jeżeli istnieje), jak i naruszenie dobra, intencje sprawcy, uprzednie stosunki pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym. Krzywda, najogólniej rzecz biorąc, jest złem wyrządzonym przez człowieka drugiemu człowiekowi, dlatego nie można jej określić jedynie jako uszczerbku.

Takie określenie szkody niemajątkowej nie tylko adekwatniej opisuje rzeczywistość, ale także pozwala lepiej uchwycić to, co nazywa się krzywdą w prawie cywilnym. W istocie tym, co kompensuje zadośćuczynienie, nie jest psychiczny ani nawet cielesny uszczerbek, ale pewne zło, którego doznał pokrzywdzony.

W świetle przedstawionych rozważań początkowe pytanie o to, dlaczego przyznaje się zadośćuczynienia za krzywdę osobom, które nie są w stanie jej odczuwać, okazuje się niepoprawne. Krzywda nie jest bowiem czymś, co musi być odczuwane. W konsekwencji czynu sprawcy krzywdy zostaje naruszona godność człowieka jako istoty ludzkiej. Godność ta

⁵⁸ Do 1964 r. bowiem, obowiązujące przepisy przewidywały zadośćuczynienie za „krzywdę moralną” – zob. np. art. 165–166 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. 1933 Nr 82, poz. 598 ze zm.).

jest niezbywalna i przysługuje jednostce w jednakowym stopniu niezależnie od tego, czy w życiu zdobędzie Koronę Himalajów, czy też spędzi je leżąc na antyodleżynowym materacu. W obydwu przypadkach przynależy ona w jednakowym stopniu, jednak w drugim jest naruszona i umniejszona. Podniesieniu jej i przywróceniu służy zasądzone zadośćuczynienie.

Jest ono pieniężne, gdyż ludzie nie wymyślili bardziej wszechstronnego środka. Ani pieniądze, ani jakikolwiek przedmiot, który można za nie nabyć, nie przywróca stanu świata do tego istniejącego przed zapoczątkowaniem relacji krzywdy. Pośrednio, dzięki uniwersalności ich zastosowania, pieniądze mogą jednak znacznie podnieść jakość życia pokrzywdzonego i zapewnić środki przeciwdziałające dalszemu naruszaniu jego godności. Wyrażając to w podstawowych pojęciach – dzięki nim w życiu pokrzywdzonego może zostać dokonane jakieś dobro. Przypomnijmy, że według Pilata predefinicją krzywdy jest „zło wyrządzone przez człowieka drugiemu człowiekowi”. W ten sposób można jasno wyjaśnić, w jaki sposób w przypadku szkody niemajątkowej realizuje się funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia. Dzięki niemu „zostaje przywrócona równowaga, która została zachwiana wskutek popełnienia czynu niedozwolonego”⁵⁹.

Streszczenie

Zadośćuczynienie pieniężne jest przyznawane za krzywdę, zwykle definiowaną jako „ból i cierpienie psychiczne”. Osoby niezdolne do odczuwania cierpień psychicznych zdają się w wielu sytuacjach nie być uprawnione do tak rozumianego zadośćuczynienia. Co innego wynika jednak z praktyki stosowania prawa. Zasądzone są zadośćuczynienia za krzywdę osobom, które nie są zdolne do odczuwania. Takie postępowanie jest uzasadniane na trzy różne sposoby. Żaden z nich nie jest spójny z teoretycznymi podstawami dotyczącymi naprawienia szkody niemajątkowej. Pierwszy sposób podkreśla represyjną funkcję zadośćuczynienia – powinno stanowić ono karę dla sprawcy krzywdy za czyn niedozwolony, którego się dopuścił. W ramach drugiego i trzeciego krzywdę definiuje się jako samo naruszenie dobra prawnie chronionego albo szkodę wynikającą

⁵⁹ A. Szpunar, *Zadośćuczynienie...*, s. 78.

z naruszenia dóbr osobistych. Autorka artykułu proponuje czwarte wyjaśnienie, oparte na filozoficznej teorii krzywdy R. Pilata. Zgodnie z nią krzywda stanowi relację pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą.

Słowa kluczowe: krzywda, zadośćuczynienie, odpowiedzialność deliktowa, funkcje zadośćuczynienia, osoby niezdolne do odczuwania krzywdy

A problem of pecuniary compensation for pain and mental suffering for the people unable to suffer mentally

S u m m a r y

Pecuniary compensation is awarded for non-pecuniary loss, usually meant as pain and mental suffering. People unable to suffer mentally seem not to be eligible for such a compensation. However the jurisprudence proves otherwise. People unable to feel pain and suffering are awarded compensation and it is explained in three different ways. However each of these introduces inconsistencies to theoretical principles adapted for redress of non-pecuniary harm. First method stresses penal function of compensation. The second and the third define non-pecuniary harm as contravention of the rules of conduct or damage resulting from infringement of personal rights. Author of the article suggests the fourth way, based on philosophical theory of harm by R. Pilat. According to the latter harm is a relation between tortfeasor and injured person.

Keywords: compensation for pain and suffering, non-pecuniary loss, tort liability, persons unable to suffer mentally, functions of compensation.

Dominika Piasecka, University of Warsaw, Faculty of Law and Administration, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, Poland, e-mail: dominikapiasecka44@gmail.com.